

Handlowy rasizm w UE nadal będzie legalny?

28 lutego 2019

Co prawda europarlament przyjął niedawno nowelizację dyrektywy o nieuczciwych praktykach w handlu, która ma zagwarantować, iż dany produkt sprzedawany w UE będzie musiał mieć taką samą jakość i skład we wszystkich krajach członkowskich, to wdrożenie nowego prawa w życie może się jednak opóźnić. Wszystko przez stanowisko Francji i Niemiec. Otóż obywatele tych państw problem wyrównania jakości oferowanych produktów raczej nie dotyczy. Żywo zainteresowani sprawą są za to niemieccy i francuscy producenci, którzy chcieliby zachować status quo.

O spożywczym czy – jak kto woli – handlowym rasizmie, czyli kwestii stosowania podwójnych standardów w zakresie jakości sprzedawanej na rynkach Unii Europejskiej żywności czy chemii pisałem już kilkakrotnie. Przypomnijmy, że naukowcy z Uniwersytetu w Pradze kilka lat temu przebadali skład chemiczny żywności produkowanej przez tego samego producenta i sprzedawanej w krajach „starej” i „nowej” UE. Okazało się, że artykuły przeznaczone na rynek państw „nowej” Unii miały gorszy skład od produktów sprzedawanych na Zachodzie Europy. Jakby tego było mało – produkty II-kategorii były nam sprzedawane w tej samej (lub wyższej) cenie.

Co ciekawe jeszcze do niedawna przedstawiciele Komisji Europejskiej twierdzili, że problem podwójnych standardów jest co najwyżej „rzekomy”. W sporządzonej w 2017 roku przez eurokratów odpowiedzi na interpelację europosła Jacka Saryusza-Wolskiego w zakresie walki z handlowym rasizmem w UE mogliśmy przeczytać jedynie o „domniemanej podwójnej jakości produktów”, które są sprzedawane w środkowo-wschodniej Europie. Bruksela nie bardzo miała ochotę ingerować w interesy zachodnioeuropejskich firm, które maksymalizowały swoje zyski

wciskając nam gorsze jakościowo produkty w tej samej (co na Zachodzie) cenie. W ten sposób sankcjonowana była rzeczywista Unia „dwóch prędkości”.

Sytuacja zaczęła się zmieniać stosunkowo niedawno. Parlament przyjął nowelizację dyrektywy o nieuczciwych praktykach w handlu, która ma zagwarantować, iż dany produkt sprzedawany w UE będzie musiał mieć taką samą jakość i skład we wszystkich krajach członkowskich. Okazuje się jednak, że z wdrożeniem w życie nowych przepisów może być nie lada problem, a sama nowelizacja może utknąć na poziomie negocjacji trójstronnych między Radą UE, europarlamentem a Komisją Europejską. Wszystko przez stanowisko Francji i Niemiec, których obywatele problem wyrównania jakości oferowanych produktów raczej nie dotyczy. Problem ten dotyczy za to francuskich i niemieckich producentów, którzy obecnie stosują podwójne standardy dla produkowanego przez siebie jedzenia i chemii. W przypadku wejścia w życie wspomnianej nowelizacji będą musieli wyrównać jakość wytwarzanych produktów, co będzie się wiązało z kosztami.

Najbliższe tygodnie powinny pokazać czy rządy w Berlinie i Paryżu ulegną wspomnianym producentom i zablokują na poziomie komisji trójstronnej wejście w życie nowelizacji dyrektywy o nieuczciwych praktykach w handlu. Jeśli tak się stanie, to handlowy rasizm w Europie, który uderza konsumentów z takich państw jak Polska, będzie niestety nadal legalny, a eurosceptycy uzyskają nie lada argument do walki z ideą europejskiej wspólnoty.

Na podstawie: [Twitter.com](#) [\[1\]](#) [\[2\]](#), [Politico.eu](#), [Forsal.pl](#)
Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)